



Walczyć

BIULETYN INFORSIAGYJNY NR 42/94/ 11.XI. 1982

W konflikcie między władzą a ludem rację ma zawsze lud
Jan Paweł II

10 listopada - powszechny, ogólnopolski, 8 godzinny strajk protestacyjny.

- Walczymy o nasze wspólne cele :
- o uwolnienie internowanych, aresztowanych i skazanych za działalność społeczną i polityczną, o przywrócenie do pracy represyjnie zwolnionych, o gwarancje bezpieczeństwa dla ukrywających się i działających po 13.XII za granicą
 - o pełne prawa związkowe dla NSZZ "S"
 - o reformy nakreślone w programie przyjętym na I Krajowym Zjeździe NSZZ "Solidarność", o Samorządną Rzeczpospolitą.

+ PAMIĘCI BOGDANA WŁOSIKA +
+ Po strugach wody, razach pałek +
+ Czas nadszedł i na kuli ślad +
+ Kiedy mordercy na przeszkodzie +
+ Stańło Twe dwadzieścia lat +
+ Wskazałeś palcem Twoim braciom +
+ Gdzie swego mają szukać wroga +
+ I pozostała Ci już tylko +
+ Cstatnia - poprzez mękę droga. +
+ I pozostało echo strzału +
+ I bruk krwią Twoją zabroczony. +
+ Imię, nazwisko, miejsce, data - +
+ ZAPAMIĘTAMY !

PRZED STRAJKIEM

Zbliża się 10 listopada. Dzień, w którym nasz Związek wzywa do strajku protestacyjnego. Bardzo wielu z nas zastanawia się, jak postąpić w tym dniu. I nie są to wątpliwości wynikające ze strachu przed represjami, przed pałką zomowską, przed sądem. Każdy z nas to ryzyko już dawno wliczył w swoje życie. Może jeszcze czasem pomyślimy o innych, którzy mogą zapłacić wysoką cenę za swój protest, może o swoich bliskich, ale napewno nie jest to strach o własną skórę. Zastanawiamy się raczej nad naszymi możliwościami w tym proteście, myślimy o jego efektach. Nie jest wykluczone, że nie będą one natychmiastowe, nie jest wykluczone, że przyjdzie nam zwątpić w pierwszym momencie. Ale nigdy nie będziemy tego żałować. Co mamy do wygrania, a co możemy przegrać? Teraz, kiedy za przejście obok wykonującego swoje zadania patrolu płaci się utratą godności, a można zapłacić zdrowiem. Teraz, kiedy za adres zapisany w notesie, można trafić do więzienia. Teraz, kiedy miejsce pracy zajmowane przez lata nie jest pewne, gdy chce się pozostać sobą. Cóż możemy przegrać w solidarnym proteście przeciwko temu bezprawiu? Pozorny spokój z niepewnością jutra? Skromny obiad w pracowniczej stołówce? Przychylność naszych szefów? Zdają sobie sprawę, że te sugestie mogą być obraźliwe. Ale uświadommy sobie, że nasze ewentualne przegrane są niczym wobec przegranej, jaka może nas czekać, gdy będziemy milczeli. A do wygrania jest wiele. Z wymiernych wartości - to jest wolność tych, którzy od początku wierzyli, że ten kraj może być wolny, tych, którzy wznosili nasz Związek, tych, którym dobro Polaków i ich Ojczyzny były najdroższe. Druga sprawa - to urzeczywistnienie idei, by państwo służyło narodowi, by naród mógł współdecydować o swoim losie, choćby poprzez działalność niezależnego Związku, żebyśmy mieli wreszcie tę pewność, że nasza praca przynosi pożytek nam samym. I wreszcie trzecia sprawa - żeby zniknęły z naszych ulic mundurowe patrole, armatki wodne, żebyśmy przestali się bać, że za słowo powiedziane głośno możemy zapłacić bardzo drogo - utratą wolności, żeby zawsze można było dojść do domu bez obawy, że po drodze ktoś w mundurze może stanąć naprzeciw i uznać, żeśmy wrogiem ustroju. To trzy główne sprawy do wygrania. Być mo-

ze jeszcze nie teraz, ale musimy poczuć swoją siłę. Taka szansa daje nam dzień 10 listopada. W tym dniu odbędzie się swoliste referendum, komu odpowieszę spośród rządzenia gen. Jazuzelskiego - ten nie stanie do Bujaku. Kto chce, by ten kraj przestał być państwem policyjnym - zaprotęstuje w imię naszych wyrażonych kolegów, którzyancieli, byśmy mogli współdziałać o naszych losach, którzy oddali swoje życie walcząc o nasze wspólne sprawy. W imię naszej uczciwości wobec siebie i innych powinińmy w tym dniu, który jest dniem rocznicy urzeczywistnienia wieloletnich marzeń, dać wyraz naszej solidarności, poczuć, że prawdziwa siła jest po naszej stronie, że to my winniśmy zdecydować o naszej przyszłości, a nie nieliczna grupa uzurpujaca sobie prawa do zarządzania nami jak gromada niewolników, tylko dlatego, że posiada brocki przemocy.

Zastanowmy się dobrze, zanim uczynimy krok w jedną lub drugą stronę w dniu 10 listopada, zrobimy, każdy we własnym sumieniu, bilans zysków i strat.

+++++

WIADOMOŚCI Z KRAJU I REGIONU

APEL. Przywódcy regionu "Mazowsze": Z. Bujak, Z. Jansa, W. Kulerski zapelowali do mieszkańców Warszawy, aby w dniu 10 listopada zgromadili się przed gmachem Sądów na ul. Swierżewskiego - tam gdzie przed dwoma laty zamajestrowano "S" i stamtąd adali się na Plac Zwycięstwa, przed Gród Nieznanego Żołnierza.

PROCES RULIEWSKIEGO. W Sądzie Rejonowym w Nowym Dworze zakończył się trwający 7,5 miesiąca proces przeciwko Janowi Rulowskiemu oskarżonemu o potrącenie w marcu 81 r. samochodu piaszozego, który zmarł. Obrońcy przytomili Sądowi, że sprawa jego postanowieniem zstata ponad rok temu umorzona, a prokuraturze zarzucili, że wznowika sprawę, nie przedstawiając żadnych nowych okoliczności. Sąd pod przewodnictwem Marii Hory, unigwiłnik Jana Rulewskiego. Ustalono mian, że denat, J. Gołak miał 2,3 promile alkoholu we krwi.

PLAC LECHA WARSZY. Plac przed Politechniką Warszawską, nazwany po kongresie zjednoczeniowym PPR - PPS placem Jedności Robotniczej został w nocy z 11/12 października przemianowany na Plac Lecha Wałęsy. Tablice z nową nazwą, zostaly usunięte przez SB ok. 6mej rano /SI RKW Małopolska, nr 30/.

BOJKOT TV. Trwa akcja "Dni bez TV" w województwie sieralżkim. Uczestnicy tej akcji wyrejestrowują swoje telewizory i apodują o podobne działania w innych regionach. /Słowo, nr. 12 /

UBECKIE FAŁSZYWKI. W Krakowie pojawiły się sfabrykowane przez SB ulotki z datą 6.10.82 podpisane przez Bujaka, Barćka i Lisa, w których zaleca się masowe wstępowanie do nowych związków zawodowych i obsadzanie przez członków "S" wszystkich struktur związkowych. /SI RKW Małopolska, nr. 30/.

NOWE ZWIĄZKI W BIAŁYMSTOKU. Stosunek społeczeństwa regionu do nowych związków jest wysoce negatywny. Intuicyjnie traktuje się akces do nich, jako akces do PZPR. Co więcej - członkowie partii również do nowych związków nie chcą garna. Nowe związki bojkotują robotnicy i inteligencja. W Pastach deklarowało swój udział, aż 6 osób. Na przymusowym zebraniu wszystkich pracowników administracyjnych w Białostockim Przedsiębiorstwie Ludownictwa Przenośnego Lekkiego w dniu 21.10, prowadzonym przez zakładowego osbeka, Zbigniewa Korkowskiego /por. BI, nr. 40/ za utworzeniem nowych związków, wypowiedziały się dwie osoby, od głosu wstrzymały się również dwie, ok. 100 osób głosowało przeciw. Dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Lasów Państwowych kilkakrotnie próbowała stworzyć grupę inicjatywną - nic z tego nie wyszło. Według informacji Biuletynu KW PZPR ynr. 32 / do 19 października w Białymstoku powstało 80 grup inicjatywnych oraz 21 komitetów założycielskich. Skromnie

===== KOMUNIKAT =====

18 listopada o godz. 18 - tej w kościele sw. Rocha zostanie odprawiona Msza Święta w intencji aresztowanych studentów białostockich użemni.

22 listopada o godz. 18 - tej w kościele Przewodnym /Pera/ o godz. 18 - tej zostanie odprawiona Msza Święta w intencji ludzi pracy.

Od ubiegłego roku, z inicjatywy "S", 25 listopada - dzień sw. Katarzyny, patronki kolejarzy - jest również dniem kolejarskiego święta. Członkowie "S" Węzła PKP Białystok w tym dniu, który jest również pierwszą rocznicą poświęcenia sztandaru organizacji zakładowej, zapraszają na uroczystą Mszę Świętą, która zostanie odprawiona w kościele sw. Rocha o godz. 18 - tej.

Przypominamy o apelu PKK zobowiązującym członków Związku do dokonania jednorazowej wpłaty w wys. 300 zł na Fundusz Pomocy Pozbawionym Pracy + Kolejne potwierdzenie wpłat na dzieralność związkową w następnym numerze.

Cała prasa zamieściła tekst wzorcowego statutu nowych związków zawodowych. Wystarczy jedynie go przepisać, w puste miejsce wstawić nazwę zakładu pracy i związku zawodowego, zanieść do Sądu - rejestracja pewna. Przyjrzyjmy mu się bliżej. A. Statut funkcjonuje w ramach "Ustawy o Związkach Zawodowych" która:

1. odbiera związkowcom konstytucyjne prawo reprezentowania interesów politycznych i społecznych swoich członków
 2. odbiera związkom uznane w konwencjach nr 87 i 98 MOP prawo do samorządnego kształtowania swoich struktur, ustalania programów, wolności zrzeszania się i wyboru władz
 3. pozostawia arbitraż we wszystkich dozwolonych sporach z państwowym pracodawcą w rękach sądów państwowych, które mają również prawo decydowania o powołaniu i rozwiązaniu związku, o nałożeniu kar na związki i ich działaczy, o ingerowaniu w statuty /rejestracje/, o wykluczaniu wybranych działaczy z władz związku, o zarządzeniu nowych wyborów, o orzekaniu, bez bliższego sprecyzowania tego terminu, o politycznym charakterze postulatów - co jest równoznaczne z likwidacją niezależności związków.

4. odbiera praktycznie związkom prawo do strajków, który może mieć miejsce po uprzednim wykorzystaniu wszystkich innych, przewidzianych ustawą sposobów rozwiązania sporów. Do tych sposobów zalicza się postępowanie arbitrażowe, w którym decyzję prawomocną podejmuje w kolejnym etapie Sąd Najwyższy, orzekając o zgodności decyzji z przepisami prawa. Ponieważ niedozwolone są strajki niezgodne z przepisami prawa - zatem:

a/ strajk jest niemożliwy w przypadku orzeczenia niekorzystnego dla związków, bo za to grożą określone ustawą sankcje karne,

b/ strajk jest niepotrzebny w przypadku orzeczenia korzystnego dla związków.

Generalnie - nie istnieje taka sytuacja, w której strajk byłby uzasadniony. Wszystkie decyzje w sprawach postulatów związkowców pozostają więc w ręku państwa.

B. Statut funkcjonuje w sytuacji, kiedy nie istnieją w praktyce żadne mechanizmy zmuszające państwo do prowadzenia polityki zgodnej z wolą ludu pracującego miast i wsi. System parlamentarny jest fikcyjny. Wykonawcze władze państwowe nie liczą się z wolą ludzi pracy. Sądy orzekające w sporach między pracodawcą a związkami zawodowymi nie są niezawisłe i orzekają na podstawie przepisów wprowadzanych z pominięciem woli załóg pracowniczych. Nie istnieją więc żadne gwarancje prawne ani instytucjonalne, że postępowanie arbitrażowe będzie obiektywne w stosunku do interesów załóg pracowniczych. Nie istnieje mechanizm zobowiązujący władze do realizacji postulatów załóg, władze są jedynie zobowiązane do przyjęcia do wiadomości takich postulatów, i to jedynie w trybie fakultatywnym /kzn. mogą, lecz nie muszą /.

C. Statut funkcjonuje w rzeczywistości sprzecznej z podstawowymi zasadami socjalizmu i konstytucji PRL, gdyż:

1. nie funkcjonują praktycznie zasady dyktatury proletariatu i ludowładztwa
 2. nie funkcjonują praktycznie mechanizmy zapewniające podejmowanie wiążących decyzji w zakresie społecznej własności środków produkcji
 3. związki pozbawiono konstytucyjnego prawa reprezentowania politycznych i ogólnospołecznych interesów swoich członków. W Ustawie i w Statucie brak jest możliwości i mechanizmów protestowania przeciwko "wypaczeniom i błędom władzy", które zawsze mają wpływ na bytowe i socjalne warunki życia ludzi pracy, a zatem bezpośrednio dotyczą ich interesów. Zakaz działalności politycznej stawia związki w sytuacji, która pozbawia je jakiegokolwiek wpływu na politykę ekonomiczną i gospodarczą państwa. Oznacza to zawieszenie nawet prawa do kontrolowania państwa przez ludzi pracy w tych dziedzinach. Oznacza również zawieszenie pojęcia "ekonomia polityczna", które słusznie likwidowało fikcyjną linię podziału między ekonomią a polityką. Tymczasem wiadomo, że wszędzie na świecie modele ekonomiczne wprowadzane są za pomocą decyzji politycznych, warunki polityczne zaś osiągane są za pomocą głównie decyzji ekonomicznych. W tej sytuacji związki mogą jedynie pełnić rolę działów socjalnych w zakładach pracy /co jest obowiązkiem pracodawcy/. Pozbawienie związków możliwości reprezentowania i ochrony ogólnospołecznych interesów swoich członków, co wynika zarówno z Ustawy, ze Statutu, jak i z faktu zlikwidowania terytorialnych i centralnych reprezentacji związkowych zwalnia administrację państwową z obowiązku przyjmowania postulatów w tym zakresie, a także likwiduje uprawnienia związków do kontrolowania, jak administracja państwowa sprawuje władzę "w imieniu ludzi pracy". Zlikwidowana więc została możliwość reprezentowania i obrony interesów pracowniczych w zakresie bytowych warunków życia ludzi pracy, a ograniczona w zakresie warunków socjalnych - ograniczona do państwowych przepisów obowiązujących pra-

Zwracamy się do Ciebie z prośbą o przyjęcie i powierzenie Bogu inieja-
 tywy, którą podejmujemy pragnąc iść za wzorem Ojca Maksymiliana Kolbego
 On ofiarował własne życie, my chcemy dać przynajmniej część naszego ży-
 cia i naszej wolności w zamian za wolność i powrót do rodzin internowa-
 nych i uwięzionych w czasie stanu wojennego naszych Braci i Sióstr.

Jesteśmy wdzięczni Kościołowi za wysiłki zmierzające do przekonania
 władz PRL o konieczności sprawiedliwej ugody oraz o konieczności uwolnienia
 tych, którym zabrano wolność za to, że chcieli służyć innym. Mamy nadzieję
 że wytrwałe kontynuowanie tych wysiłków doprowadzi do upragnianego celu.

Wobec okropności życia więziennego i upokorzeń ludzi więzionych naj-
 pilniejszą sprawą jest obecnie zwolnienie internowanych i niesłusznie ska-
 zanych Sióstr i Braci. Świadomi naszych chrześcijańskich powinności pro-
 simy Boga o dar męstwa i jesteśmy gotowi zastąpić internowanych i więzio-
 nych współbraci.

/ list o podobnej treści skierowany został również do Rady Państwa, Ma-
 jem Dolnym Śląsku i w Warszawie trwa akcja zbierania podpisów. /

ŚLEDZTWOANIE W WIĘZIENIU. Wszczęte zostało śledztwo z art. 48, ust. 2, 3, dekre-
 tu o stanie wojennym przeciw Tadeuszowi Lichociemu odbywającemu karę więzienia
 we Wrocławiu w wymiarze 3,5 lat. Śledztwo prowadzone jest w trybie doraźnym
 za napisanie listu otwartego do załogi Stoczni Szczecińskiej/Z. podziemia, nr 14.

LOS ZWOLNIONYCH. Gornicy zwolnieni z "internatów" zatrudniani są przy czysz-
 czeniu kanałów w zakładach "CBIMA" w Żarach. Płaca 20 zł za godz. + premia.
 Dawniej zatrudniano tu tylko więźniów z zakładów karnych /Opornik, nr. 18 /.

ADAM GRUDZIŃSKI - lat 36, pracownik krakowskiej AGH i sekcji informacji ŻR Ma-
 łopolska zmarł w Łarkowie. Do czerwca był internowany w Zakęcu, skąd po pobi-
 ciu - próbował bronić kolegi wyciąganego siłą z sąsiedniej celi, przewiezio-
 no go do szpitala z ciężkim niedomaganiem serca. Na pogrzebie było ok. 2 tys.
 osób / SI RKW Małopolska, nr. 28. /

PULKOWNIK ROMAN - zastępca komendanta wojsk wewnętrznych w swoim mieszkaniu
 w Warszawie zastrzelił 7. X. córkę i zięcia - op. Bartkowiaków. Pulkownik po-
 klócił się z zięciem po wygłoszonym w TV przemówieniu Rakowskiego /IS reg. "M",

ANNA WALENTYNOWICZ - więziona od 30.08 została przewieziona do Warszawy do
 więzienia na Rakowieckiej. Obecnie jest na obserwacji psychiatrycznej /IS reg. "M",

GŁODÓWKA. Ksiądz Stanisław Mażkowski i rolnik Wienczyszław Nowacki podjęli
 9.10 siedmiodniową głodówkę solidarnościową z więzionymi i represjonowanymi.

REPRESJE ZA NAROŻNIAKA. Przeciwno J. Siwcowi i A. Sankowskiemu, lekarzom szpi-
 tala na ul. Banacha w Warszawie, skąd został porwany J. Narożniak toczy się pos-
 tępowanie przygotowawcze w trybie doraźnym. Zwolnieni po kilku tygodniach z

aresztu będą odpowiadać z wolnej stopy. Obaj zostali wyrzuceni z pracy /Tyg. Maz. /
KRZYŻ KWIECISTY. 1 listopada przed wejściem do kościoła Parnego w Działymstoku
 został ułożony krzyż z kwiatów. Również na placu na ul. Leszczyńskiej, pod
 krzyżem poświęconym ofiarom Grudnia 81 został tego dnia ułożony krzyż z kwia-
 tów, zapalono znicze.

PROWOKACJE. 31 sierpnia, w dniu demonstracji, w Warszawie, w Śródmieściu, wszys-
 tkie ulice były obsadzone poza tymi, które prowadziły do ambasady radzieckiej.
 13.10 agencje zachodnie podały, że w Gdańsku konsulát radziecki stał się miej-
 scem walk ulicznych. Było to o tyle dziwne, że konsulát radziecki w Gdańsku
 znajduje się w cichej uliczce, do której - jak dotąd - demonstracje nie docie-
 rały. Z Gdańska otrzymaliśmy informacje, że "walki o konsulát" polegały na tym,
 że nadjechała pod niego ciężarówka załadowana kamieniami; z ciężarówki wy-
 siadło kilkunastu mężczyzn po cywilnemu, którzy obrzucili konsulát przywie-
 zionymi kamieniami, wybijając w nim wszystkie szyby i nie zaburzania przez
 nikogo, odjechali /Wiadomości, nr. 45 /

U AKTORÓW. 9 X w czasie seansu spektaklu "Madame Sans Gene" A. Marianowicza i
 J. Minkiewicza w Teatrze "Syrena" zostały rozrzucone środki chemiczne o przy-
 krym zapachu. Lekarze stwierdzili, że nie są szkodliwe dla zdrowia. Teatr "Sy-
 rena" to gniazdo kolaboracji. Jego dyrektorem jest osławiony Witold Filler,
 na scenie tej grają "gwiazdy" list kolaborantów: Łazuka, Korsakówna, Bruskie-
 wicz. Poza takimi, dość nielicznymi wyjątkami, środowisko aktorskie jest - jak
 wiadomo - solidarne. Czarne owce niech grają przy pustej widowni. /GENs wolnego,
 robotnika, nr. 15/16/=

codawcę. /"Związki zawodowe, prawidłowo realizujące swoje funkcje, powinny reprezentować bytowe i społeczne warunki życia ludzi pracy" - z przemówienia w Sejmie vicepremiera Rakowskiego /.

4. Związki nie mogą prawidłowo funkcjonować nawet w ramach przedsiębiorstwa bez niezależnego i samorządowego partnera, jakim powinny być samorządy pracownicze, reprezentujące w imieniu załogi interesy produkcyjne przedsiębiorstwa. Jest to możliwe tylko w warunkach rzeczywistego uznania trzech "S", tj. samorządności, samodzielności i samofinansowania, w ramach zakładu pracy. To z kolei jest możliwe wyłącznie w warunkach funkcjonowania mechanizmów rynkowych i pełnych uprawnień samorządu pracowniczego. Tymczasem w praktyce funkcjonuje centralne rozdzielnictwo materiałów, surowców, części zamiennych, energii i kontraktów. Funkcjonuje nadal nomenklatura, czyli uzależnienie kierownictwa przedsiębiorstw od decyzji centralnych. W tych warunkach nie istnieje, bo nie może istnieć, ani samorządność załogi, ani samodzielność przedsiębiorstw. Samofinansowanie zaś ma cel sprzeczny z interesami załóg: przenosi koszty centralnych pomyłek i przestojów ze skarbu państwa na zysk przedsiębiorstwa, czyli w efekcie na osobowy fundusz płac załogi. Dodatkowo też obciąża za to odpowiedzialnością samorządy pracownicze, czyli zwalnia z tej odpowiedzialności faktycznych decydentów, winnych marnotrawienia pracy załóg. Przy tamtym stanie rzeczy całkowicie blokuje inicjatywę przedsiębiorstwa i załogi w obliczu spadku efektywności produkcji, która zależy od centralnych dostaw.

W warunkach fikcyjnego samorządu fikcyjny jest też związek zawodowy, który na terenie zakładu pracy nie ma niezależnego partnera, upoważnionego do podejmowania kompetentnych decyzji w imieniu załogi.

Błąd tkwi w modelu ekonomicznym. Państwo, chcąc zachować w swoim ręku określone preferencje społeczne, niepotrzebnie wykracza poza potrzebne do tego celu granice. Z niewiadomych przyczyn wciąż pokutuje u nas tendencja do gromadzenia w ręku państwa nadmiernej ilości mechanizmów sterowania gospodarką narodową, gdyż dawno wiadomo, że o powodzeniu na tej drodze decyduje ich jakość. Jest to szczególnie ważne w okresie kryzysu ekonomicznego, wymagającego bodźców motywacyjnych.

Na inne bodźce trudno dziś liczyć, reforma bowiem wprowadzana jest w warunkach: a/ kryzysu ekonomicznego, a zatem braku bodźców materialnych, b/ kryzysu społecznego, a zatem braku bodźców politycznych, c/ kryzysu politycznego, a zatem w warunkach sankcji ekonomicznych.

Stąd wypływa również wniosek, że fikcyjna jest samorządność i niezależność, a także niemożliwa prawidłowa działalność związków zawodowych nawet w ramach jednego przedsiębiorstwa przy obecnym modelu ekonomicznym, przy obowiązujących założeniach reformy gospodarczej.

SUPLEMENT DO WARSZAWSKICH WYDARZEŃ

Po rozbiciu demonstracji w stolicy, ulice warszawskie wyglądały nienajlepiej. I wtedy władze ZSMP zaapelowały do swojego aktywów, aby pośpieszył z pomocą. Wierny aktyw posłuchał i oto, rano 4 września, na pl. Dzierżyńskiego pojawiły się grupki młodzieży, zamierzające uporządkować teren. Na ten widok okoliczni tajniacy, jak zwykle niewiele myśląc, zawiadomili oddziały MO, alarmując, że "znowu coś się szykuje". Gdy dzielny aktyw sprzątał w najlepsze plac zajęła kolumna ZOMO. Jak wiadomo zomowcy są pod działaniem środków dopingujących, które wzmacniają siłę ciosu, ale osłabiają intelekt/o ile to jest jeszcze możliwe/. Milicjanci ostrzelali więc ZSMP-owców gazem łzawiącym, a potem nie słuchając rozpaczliwych wyjaśnień, zapędzili ich na dziedzińiec Urzędu Miasta i urządzili pałowanie. Dziękujemy dzielnym chłopcom z ZOMO za szybkość i udaną akcję. Władzom ZSMP składamy gratulacje z tytułu podjęcia tej ciekawej i pożytecznej inicjatywy. A aktywistów ZSMP pocieszamy - nie martwcie się. Za drugim razem będzie bolało już mniej. /Tygodnik Wojenny, nr. 36 /

Z ORGANU KC KPCZ "TRIBUNA" - "Na Jasnej Górze można zebrać wystarczającą ilość dowodów, że katolicyzm polski w skali masowej poniża godność ludzką wierzących /setki tysięcy wiernych na kolonach czołgają się przed kilkoma katolickimi prałatami/, jest więc siłą antyludową i antynarodową. /.../ Wrogiem socjalizmu w Polsce nie są oczywiście wierzący, lecz prałaci katolicy. To oni występują dziś z identycznymi postulatami jak tzw. nielegalna "Solidarność" i inne siły antysocjalistyczne" - nieźle jak na prawdziwych komunistów!

ZAKAZ WYSTĘPÓW. Popularna grupa rockowa "perfect" ma zakaz występów estradowych. Na koncertach członkowie zespołu podnosili ręce w geście "V", zmieniając refren piosenki "Chciałbym być sobą" na "Chcemy bić ZOMO" /Tyg. Mazowsze, 30/

Konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy stwierdza w art. 2, że "pracownicy i pracodawcy bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo bez uzyskania uprzedniego zezwolenia tworzyć organizacje według swego uznania". Mogą również - zgodnie z art. 6 tejże konwencji - tworzyć federacje i konfederacje. Art. 53 uchwalonej 8.10 przez Sejm ustawy o związkach zawodowych pozostaje w rażącej sprzeczności z wyżej sformułowanymi przepisami. W sprzeczności też pozostają sformułowania art. 53 ust. 4 Ustawy i § 3 uchwały Rady Państwa z 12.X stwierdzające, że "w zakładzie pracy w rozumieniu kodeksu pracy może być utworzony jeden związek zawodowy". Czy rzeczywiście w "rozumieniu kodeksu pracy"? Jest to dowolna wykładnia. Art. 19 § 1 kodeksu pracy stwierdza "że pracownicy mają prawo zrzeszania się w związki zawodowe". Z tego sformułowania nie wynika wcale, że pracownicy mają prawo zrzeszania się w zakładzie w jeden tylko związek zawodowy. Wręcz przeciwnie. Z wykładni gramatycznej /użyta liczba mnoga/ wynika, że organizacje związkowych w zakładzie pracy może być wiele. A w myśl konwencji 87 MOP, art. 2, jednym z wyrazów prawa pracowników do zrzeszania się jest prawo do tworzenia organizacji związkowych "bez jakiegokolwiek rozróżnienia". I tu jest właśnie istotna sprzeczność. Przepis art. 53 ustawy związkowej, a zwłaszcza już bardzo wyraźnie przepis § 3 uchwały Rady Państwa zaprowadza to "jakiegokolwiek rozróżnienie" zakazane w art. 2 konwencji 87 MOP. Polega ono na ograniczeniu możliwości tworzenia kilku organizacji związkowych na terenie jednego zakładu pracy oraz ograniczeniu możliwości tworzenia organizacji ponadzakładowych. Kolejna konsekwencja wynika z ograniczenia minimalnej liczby założycieli do 30 / a w uchwale Rady Państwa do 10 /. Pracownicy zatrudnieni w małych zakładach pracy o liczbie nieprzekraczającej 30 / a nawet 10 / nie mają w myśl przepisów ustawy związkowej aktualnie żadnych możliwości prawnych zrzeszania się w jakimkolwiek związku. A więc prawo tworzenia organizacji związkowej - wbrew postanowieniom konwencji 87 MOP - ustawa ogranicza do możliwości tworzenia związku tylko w zakładzie pracy zatrudniającym co najmniej 30 pracowników / tymczasowo, na rok 83 - 10 pracowników / i to tylko jednego związku zawodowego. Przyczyną dla wytłumaczenia takiego ograniczenia Rada Państwa używa dowolnej i błędnej wykładni przepisów kodeksu pracy. Dalsze ograniczenia, to narzucone z pozycji władzy publicznej - sprzeczne z art. 3 ust. 2 konwencji MOP - czasowych ram tworzenia organizacji związkowych. Wiemy, że ta metodologia postępowania wynika z politycznych celów, jakie stawiają sobie autorzy "poprawek" do projektu ustawy o związkach zawodowych. Generalnie trzeba stwierdzić, że ustawa ogranicza - wbrew podpisanym przez PRL konwencjom międzynarodowym - swobodę tworzenia organizacji związkowych i wprowadza niedopuszczalną zasadę interwencji organów władzy publicznej w zasady tworzenia związków zawodowych.

DOKTRYNA URBANA

Na konferencji prasowej w Sejmie po uchwaleniu ustawy o związkach zawodowych rzecznik prasowy rządu wystąpił w roli rzecznika prasowego partii. Zacytował nie wymieniony z nazwy dokument: "Partia pragnie bronić niezależności i samorządności związków zawodowych". Ale przed kim? Naszym zdaniem przed imperialistami, KOR-em, stonką ziemniaczaną i samymi robotnikami.

Z tego samego dokumentu Urban zacytował: "Partia określa o e l e działalnosc i p a ń s t w a i program społeczno-polityczny dla całego n a r o d u, a więc także ruchu związkowego". Już wiemy, że niezależność związków ma polegać na podporządkowaniu partii. Ale z tego co powiedział Urban wynika coś więcej: nad-rzędność partii nad państwem i narodem. To jest właśnie istota totalitaryzmu, istota doktryny marksizmu - leninizmu - stalinizmu - maoizmu - castryzmu - gomułkizmu - gierkiizmu - jaruzelskizmu - urbanizmu. Źródło naszej i nie tylko naszej nędzy i niewoli /rz./ /Stronę nr. 10/

PAMIĘTAJMY ! Wszystkich "nowych związkowców" traktujemy jak kolaborantów. Naiwnym przypominamy, że to pułapka, nie da się tych związków zawodowych prze-robic na samorządne i niezależne. Zalecamy - przy naciskach drogą służbową - żądać polecenia wstąpienia do nowych związków na piśmie.

+++++
+ Tylko systematyczne działanie nękające przeciwnika, uzupełniane w razie +
+ konieczności o silne akcje ogólnokrajowe / strajki, demonstracje uliczne / +
+ mogą stworzyć korzystny dla nas układ sił - Władysław Frasyniuk +
+++++

16 października Prymas Polski przemawiał w warszawskim kościele Wszystkich Świętych. Charakteryzując trzy okresy naszego "samopozucia narodowego" - okres pierwszy po Sierpniu 80 "w którym świat pracy poczuł, że coś znaczy, że naród ma swoją podmiotowość, że zdolny jest do prawidłowego rozeznania zła, że ma instynkt szukania dobra", okres "zawieszenia tej podmiotowości" - ~~czas~~ po 13.12.81 - czas "cierpienia, zmagania się, niepotrzebnych krwawych starć, ale także okres nadziei na ugodę i autentyczne porozumienie", o okresie trzecim, po 8 października 1982 - dacie rozwiązania zawieszonych dotąd organizacji związkowych powiedział: "zniesiony tym samym został także największy element podmiotowości społecznej, a więc poważny partner autentycznego dialogu. Mamy więc zacząć jakby od zera. Dokonało się to bez konsultacji klasy robotniczej, z którą Kościół jest tak bardzo związany. Tak zwana "opcja zerowa" wywołuje ogromne zmiany w postawach ludzi. U jednych wzbudza gniew, u innych dezaprobację, jeszcze u innych obojętność i ośpienie na sprawy społeczne, a u innych jeszcze ukrytą chęć zemsty" /.../ W kazaniu Prymas Polski stanął po jednej stronie społeczeństwa i "Solidarności". Powiedział m. inn. ... Przecież z badań socjologicznych wiadomo, że naród w swojej masie wcale nie chce kapitalizmu i nie chce naruszania sojuszków międzypaństwowych. Czy siła państwa nie polega na współdziałaniu władzy ze społeczeństwem, na afirmowaniu władzy przez społeczeństwo pod warunkiem, że władza nie będzie głucha na głos całego społeczeństwa? Dlaczego ugodzie i porozumieniu daje się inne znaczenie, a nie dojście do jedności prawdy przez kompromis? /.../ Podejmujemy start w nowym okresie w poczuciu wielkiej międzynarodowej solidarności. W solidarności pracy i poczucia narodowego. "Solidarność" była ruchem i była organizacją. Nie ma organizacji, ale jest poczucie solidarności, o której mówił Ojciec Święty w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy, że solidarność leży "w samej naturze pracy ludzkiej". Będzie to więc solidarność dla pracy, która się objawia w walce o sprawiedliwość i o prawdę społeczną życia".

+ + +

Jak słychać, demonstracyjny sprzeciw ks. Prymasa wobec pospiesznie zainscenizowanej "likwidacji" Solidarności był dla szefa junty pewnym zaskoczeniem. Spodziewał się widać czego innego - realizmu za wszelką cenę, realizmu równoznacznego z kapitulacją wobec przemocy. Przecież prawdę o tym, jak wyglądać ma polsko-jaruzelskie porozumienie narodowe, Prymas i jego doradcy znali już od owych zimowych miesięcy, gdy odrzucone zostały propozycje kościelnej mediacji. Taki sam los spotkał dokument Rady Prymasowskiej w sprawie ugody narodowej. Jest w nim mowa o porozumieniu narodowym z przedstawicielami zorganizowanych grup społecznych. Tymczasem generałowie i sekretarze chcą się "porozumiewać" z uległą magmą niezorganizowanego społeczeństwa.

Prymas Glemp prowadzi swoją grę ostrożnie. Wie, że stawką jest los Kościoła w Polsce. Nawet, jeśli w chwili obecnej bezpośrednio niebezpieczeństwa wydają się odległe, a władza zbyt słaba, aby ważyła się na kolejną konfrontację. Wiadomo jednak, że i na nią może przyjść kolej. Tak niewiele czasu potrzebował przecież Bierut, aby od udziału w religijnych uroczystościach przejść do antykościelnych represji. Również Gomułka, gdy tylko umocnił się u władzy, skończył z popaździernikową idyllą w stosunkach Kościół - państwo. Dziś w zasięgu ręki znalazły się możliwości i środki, o które Episkopat ubiegał się od dawna. Jak długo jednak władza próbując odbudować monopartyjną dyktaturę będzie tolerowała tę wyraźną alternatywę ideologiczną i moralną?

Następca kardynała Wyszyńskiego i inni księża biskupi wiedzą, że obecne koncesje mogą okazać się przejściowe. Wiedzą jednak także, iż przychodzi moment, kiedy trzeba powiedzieć "non possumus". To prostu w krytycznym momencie Kościół musi być z narodem.

Dzień 8 października zamknął także pewną epokę także w historii Kościoła w Polsce. Wyczerpała się jego rola jako mediatora między władzami a niezależnym lecz legalnym ruchem związkowym. Intencje ekipy Jaruzelskiego ujawniły się bez osłonek. Kościół musiał uznać, że także jego zaufanie zostało nadużyte. Stąd dramatyczny, poarty przez Papieża, gest sprzeciwu Prymasa - nieobecność na uroczystościach kanonizacyjnych ojca Maksymiliana Kolbego i odmowa spotkania z szefem rządu. Nawet ulegli posłowie PZKSu nie mieli w tej sytuacji innego wyboru, jak głosować przeciwko kadłubowej ustawie związkowej....

Do wykonania afisza, plakatu, ulotki potrzebne są: 1. matryca, ramka; 2. farba oraz spirytus, denaturat lub woda kolońska i papier; 3. ochota do pracy.

Ad. 1. Tworzywem matrycy jest zwykła folia z worków nylonowych, najlepiej cienka. Projekt plakatu lub ulotki kładziemy na stole i nakładamy folię. Nakładamy igłami kontury rysunku lub liter. Można od razu zrobić trzy matryce. Dobrze jest 3 - 4 igły zamontować np. w długopisie - zmniejsza to pracochłonność. Gdy mamy już całkowicie nakłutą matrycę, mocujemy ją przylepcem na ramce z tektury. Światło ramki = format plakatu, afisza, ulotki.

Ad. 2. Farbą jest tusz na spirytusie. My otrzymujemy farbę z flamastrów. Do strzykawki lekarskiej należy wlać spirytusu, denaturatu lub wody kolońskiej, wbić igłę w rdzeń flamastru i wypłukać tusz do szczelnego pojemniczka - fiolki. Kolor wedle potrzeby. Wypłukany rdzeń służy jako tampon do pocierania matrycy.

Ad. 3. Gdy masz już matryce i farbę, możesz przystąpić do wykonywania plakatu. Na stolik kładziesz 2-3 gazety, na nie papier. Na papier nakładasz matrycę, po której pocierasz tamponem zwilżonym spirytusem lub wodą kolońską i nasączoną 2-3 kroplami farby. Można też używać tamponu z czystego rdzenia flamastr. Spod matrycy wyciągasz plakat czy ulotkę. Czynności te powtarzasz do czasu przetarcia się matrycy. Gdy matryca się zanieczyści, należy ją przetrzeć spirytusem lub wodą kolońską. Plakaty, afisze, ulotki rozwieszają w zakładzie pracy, w mieście itd. Uwaga: matrycę na folii można również wykonywać na maszynie do pisania. Do maszyny, z której wyciągasz taśmę, wkręcasz papier ścierny, folię i kartkę papieru. Piszesz żądany tekst. Otrzymujesz nakłutą matrycę. Później jak wyżej: ramka, farba, pocieranie i ulotka na miasto /za SI RKW Małopolska, nr. 23 /

WSTĘPUJCIĘ ! WSTĘPUJCIĘ !

W prasie ukazał się "odgórny" wzorcowy statut "nowych związków zawodowych". Poniżej publikujemy "oddolny" projekt statutu, który oddaje ducha nowej ustawy o związkach zawodowych.

- %1. Na polecenie partyjno-państwowego monopracodawcy tworzy się Koncesjonowany Fasadowy Związek Zawodowy "ATRAPA", zwany dalej atrapą.
- %2. W swojej działalności atrapa kieruje się zawsze interesem pracodawcy, tworząc kontynuując tradycje CRZZ i branżowców, będąc ich udoskonalonym totalitarnym wydaniem.
- %3. Członkostwo atrapy nabywają: członkowie PZPR w drodze polecenia partyjnego, pracownicy dozoru na polecenie dyrekcji, gnidy pod pozorem ratowania tego czego się nie da, naiwni przez głupotę.
- %4. Atrapa jest niezależna od swoich członków.
- %5. Głównym zadaniem atrapy jest obrona PZPRowskiego monopolu władzy. W przypadku jego zagrożenia atrapa zabiega o wprowadzenie stanu wojennego.
- %6. Atrapa stara się wszystkimi siłami wspomagać pracodawcę w eksploatacji jego majątku produkcyjnego, a przede wszystkim siły roboczej.
- %7. Dla stworzenia w zakładach pracy atmosfery sprzyjającej osiągnięciu celów wymienionych w § 5 i § 6, atrapa skrupulatnie wykonuje polecenia WRON, PRON, OKON, MO, SB, ZOMO, ROMO, ORMO, ZBOWID, FJN.
- %8. Atrapa tresuje swoich członków i pozostającą część siły roboczej postulując wydłużenie czasu pracy, udział w czynach społecznych, składanie pierwszomajowych hołdów prominentom partyjno-państwowym orazłożenie na budowę pomnika wdzięczności NKWD.
- %9. Nominacje władz atrapy dokonuje się po uprzednim aresztowaniu i internowaniu wszystkich nieodpowiedzialnych kandydatów.
- %10. Na polecenie władz statut atrapy może być zmieniony w każdej chwili i w dowolnym trybie.

KFZZ "ATRAPA"

KOMUNIKATY: W dniu 31 sierpnia 1982 r w Bińczycach, w Nowej Hucie od wczesnych godzin ~~zaczęły~~ popołudniowych zaczęły gromadzić się oddziały ZOMO. Na liczne apele o rozejście się odpowiedzią było agresywne zachowanie ~~six~~. W tej sytuacji zebrany tłum zmuszony został do użycia środków przymusu bezpośredniego celem rozproszenia zgromadzonych. /"Kos-a", nr. 1/ +Poszukuję kandydata na przewodniczącego grupy inicjatywnej nowych związków zawodowych. Zapewniam etat Judasza - Komisarz.

+ BIuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" region Białystok służy jako materiał informacyjno-szkoleniowy dla zakładowych ogniw związku. Redaguje ko- + legium. Druk-wolna drukarnia polowa. Lasy Supraskie. Listopad 1982r. +